Nr. 212 | **Piątek 1 Sierpnia 1884.** | **Rok II.**

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Piotra w okowach.
Sobota: N. P. Anielskiej.
Niedziela: Z. ś Sz.

Poniedziałek: Dominika.
Wtorek: N. P. Marji Śnieżnej.
Środa: Przemienie pańskie.
Czwartek: Kajetana.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, i jelenie przepiórki i dzikie gołębie na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g 41 min
Zachód słońca o 7 g. 29 min.
Barometr: 771 — Pogoda możebna.

Technicy krajowi a nasza Reprezentacja.

Napisał inżynier J. I. K....a.

„Naj ne bude jak buwało“.

II. Mówią powszechnie, że kraj nie ma pieniędzy. Mocno przepraszam: są — tylko niefortunnie użyte—jak to się już wyrażono na zjeździe pedagogicznym w Tarnowie. Dziś w obec tak biednych naszych stosunków, kwestja chleba, jest kwestją żywotną, i ta powinna być w Sejmie przedewszystkiem traktowaną.

Ale żeby ta debata była dodatnią, proponuję warunki, na które zgodzićby się trzeba:

1. Sejm przyznaje politechnice lwowskiej, jako szkole, stojącej na równi z uniwersytetem, odpowiednią reprezentację w Sejmie.

2. Sejm przybiera do komisji przemysłowej, jako ciało doradcze: „Towarzystwo politechniczne lwowskie“, które z łona swego wydeleguje grono inżynierów wytrawnych.

3. Sejm wzmocni komisję przemysłową gronem wybitnych kupców i przemysłowców.

4. Sejm uzna komisję przemysłową, jako ciągle trwającą, aby przy zebraniu się Sejmu, wnioski były gotowe a obrobione.

5. Sejm przeznaczy rok rocznie 100.000 złr. na cele przemysłowe.

6. Sejm upoważni Bank krajowy do zakładania fabryk (o ile to jeszcze nie jest w statucie Banku) na rachunek kraju, a to w skutek propozycji komisji przemysłowej.

7. Sejm wezwie c. k. rząd, aby fabryka jakakolwiek, założona czyimbądź kosztem, wolną była przez lat pięć od wszelkich możliwych podatków.

8. Sejm wezwie c. k. rząd, aby początkujący rzemieślnicy, którzy na własny rachunek rzemiosło samoistnie chcą prowadzić, byli wolni przez lat dwa od podatku zarobkowego i dochodowego. (Całkiem naturalnie, iż ta propozycja musiałaby być gruntownie przestudjowaną i obostrzoną, aby uniknąć nadużyć).

9. Sejm wezwie c. k. rząd do reorganizacji u siebie służby technicznej rządowej i to w tym duchu, jak politechnika jest podzieloną.

10. Sejm poleci również Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie podobnej reorganizacji.

11. Sejm uchwali regulamin budowniczy dla wszystkich miast powiatowych, aby już raz przyjść do ładu w naszych miasteczkach. Każde miasteczko powiatowe powinno obsadzić posadę budowniczego technikiem, wykazującym się przepisaną kwalifikacją; do technika tego będzie należało również wykonywanie policji ogniowej i budowniczej nietylko w mieście powiatowem, ale i w miasteczkach w powiecie położonych.

12. Sejm wezwie rady powiatowe, aby celem podniesienia przemysłu domowego, wyznaczały kwotę co najmniej 100 złr. rocznie, i to na cele wspólne, bez różnicy, czy kwota ta będzie w tym lub innym powiecie użytą. Fundusz ten przechodzi do dyspozycji Sejmu, i według projektu komisji przemysłowej zatwierdzonego, uchwałą Sejmu ma być użytym.

13. Sejm poleci gminom wiejskim, aby celem podniesienia dobra i dochodu gminnego, rok rocznie przeznaczały na zakupno drzewek owocowych szlachetnych kwotę od 20 — 50 złr. i to przez lat 10. Dostarczeniem tych drzewek, mają się zająć Wydziały powiatowe, jak również mają czuwać nad wykonaniem tej ustawy. Nauczyciele zaś szkół ludowych mają dziatwę szkolną odpowiednio pouczać, nietylko o potrzebie hodowli tych drzewek, ale mają w stosownej porze, praktycznie, inne drzewka w obec dziatwy uszlachetniać, tak aby każdy uczeń, przekonany o wartości sadownictwa, mógł je w dalszem życiu kultywować.

Jak na teraz, poprzestaję na tych wnioskach. Pozwolę sobie jednak później postawić wnioski dalej sięgające, do których wykonania trzeba użyć pewnego rodzaju przymusu, wynikającego z silnej woli kierownika.

U nas w Galicji da się wszystko przeprowadzić, ale trzeba żelaznej woli. Tę żelazną wolę mamy w osobie marszałka Zyblikiewicza, a więc mamy wszystko!

Kosztem kraju mogłyby stanąć następujące fabryki:

Fabryka drutu twardo ciągnionego (hart gezogener Drath) celem wyrobu gwoździ drucianych, a równocześnie możnaby nauczyć młodzież wyrobów koszyczkowych z drutu żelaznego. Gwoździe druciane są artykułem tak powszednim, a nie modnym, iż każdy ich potrzebuje. Zarzuciłby mi może ktoś niefachowy, iż nie mamy materjału ku temu, lecz mocno przepraszam, ileż to starych szyn i innych odpadków starego żelaziwa (Pauscheisen) sprzedają nasi handlarze tandetni? Ileżto chłopaków i dziewcząt miałoby zajęcie przy pakowaniu w paczki, ile papieruby wyszło, a ile więcej miałyby nasze drukarnie i litografje do czynienia? Artykułem tym można opanować nie tylko Galicję, ale Bukowinę i Rumunję. Kosztorysem mogę służyć gotowym, nie tylko co do kosztów urządzenia, ale także i co do interesu samego.

Dalej proponuję założenie: fabryki cellulozy (Holzfaserstoff) w sposób mechaniczny (Holzschleiferei), fabryki cellulozy zwanej "Sulfit-Cellulose“, tudzież fabryki cellulozy zwanej „Soda-Cellulose“. Obie fabryki na końcu wymienione, wydobywałyby papkę drzewną w sposób chemiczny. Już nie mówię o tem, że i chemicy i ludność miałaby stały zarobek, ale ileżto wartości nabrałyby nasze lasy jodłowe i sosnowe!

Każdy odpadek drzewny, np. trociny, nabrałyby wartości, która dziś u nas nie istnieje. Cena londyńska

za 100 klg. cellulozy mechanicznie wydobytej wynosi: 7 zł. 50 ct.

Weselna misa

nowella Ouidy.

Odwieczna była to misa — odwieczna, jak te góry, których szczyty sterczą dokoła; tak przynajmniej sądzono powszechnie. Była to jedna z owych mis poświęconych, z zagłębieniem w środku, zwanych niegdyś misami weselnemi i używanych w czasie ślubnych uroczystości, które malowali tacy mistrze, jak Georgio i Orazio Fontane wraz z całą rzeszą skromniejszej sławy artystów w Urbino i Gubbio, w Castelli i Savone, w Faenza i Ferrara i tylu innych miasteczkach, gdzie kwitło malarstwo na porcelanie wśród niepokojów i zamieszek szesnastego i siedmnastego wieku.

Osadzona w oprawie drewnianej, mocno nadpsutej przez robactwo, wisiała owa misa na zardzewiałym haku pośród ziół zasuszonych i sprzętów kuchennych w domku Giudetty Bernacco i od najdawniejszych czasów było to świętem przekonaniem Giudetty jak i całego jej rodu, że dotknąć tej misy nie wolno nikomu pod karą strasznego nieszczęścia; wolno ją było czasami z pyłu otrzepać, lecz zdejmować ze ściany nigdy, przenigdy. Wierzyli w to głęboko, że ona przynosi szczęście całemu domowi wisząc na ścianie; lecz wierzyli również, tak jak w swych świętych i kapłanów, że poruszenie jej grozi klęską okropną. Zapytani, zkąd ta wiara, odpowiadali, że wierzą, w to bo ich ojcowie w to wierzyli, na cóż tu innych powodów.

Częstokroć Giudetta spojrzawszy na tę misę robiła znak krzyża jak przed relikwią.

— To szczęście przynosi — mówiła zdziwionym.

Staruszka miała już lat ośmdziesiąt. Mąż jej nie żył od dawna; dwóch dorosłych synów zginęło, jeden w boju, drugi rażony piorunem. Choroby, strapienia, niedostatek i głód pukały często do drzwi ubogiego jej domku zimą i latem, a jednak wierzyła święcie, że owa misa szczęście przynosi. Wszak wychowałam Faella, powtarzała często, jakby na dowód, że cała łaska niebios mieściła się dla niej w tem jednem.

Faello był wnukiem Giudetty, jedyną męską latoroślą jej rodu; wraz z nim rosła i chowała się gromadka sióstr jego, rumianych i silnych dziewcząt, smukłych jak młode sosenki, zajętych nieustannie w domu i w ogrodzie jak u Toskanek bywać zwykło od najpierwszych lat młodości. Faello był już teraz dorosłym chłopakiem, dzielnym, żwawym i przystojnym, poczciwym i szlachetnym, prawdziwą podporą i prawą ręką babki. Domek ich stał na stoku pagórka w pobliżu wioski Impruneta; całym ich majątkiem był wózek i para starych mułów a środkiem utrzymania przewóz glinianych dzbanów i innych wyrobów, któremi słynie Impruneta, do pobliskiej Florencji. Gdy Faello był jeszcze małym chłopcem, a jego ojciec i stryj już nie żyli, musiała Giudetta najmować parobka, który się trudnił przewozem i bardzo ciężkie miewała nieraz chwile, gdy trzeba było tyle drobnych istot nakarmić i na zimę w ciepłe suknie zaopatrzyć. Teraz już od lat czterech Faello zajmował się sam wożeniem towaru, więc znacznie większy mieli zarobek. Dziewczęta plotły koszyki ze słomy, uprawiały ogródek, znosiły drzewka z lasu na opał i paszę dla mułów; starczyło zatem na skromne utrzymanie a czasem nawet na kawałek mięsa w jakie wielkie święto.

— Święci opiekują się nami — powtarzała Giudetta — a i misa przynosi nam szczęście jak wiecie.

Faello i jego siostry niezwykłą czcią otaczały ową misę weselną. Wnętrze jej było malowane w różne barwy i przedstawiało scenę z pisma świętego, zaślubiny Izaaka z Rebeką. Wszystkie osoby ubrane naturalnie w stroje z szesnastego wieku a całość jaśniała kolorami tęczy, perłowej macicy i złota, których tajemnicę posiadali w tak wysokim stopniu starożytnej szkoły malarze. Motto było czarnemi literami wypisane do koła a we środku oblubieniec ofiarowywał narzeczonej tarczę, na której błyszczały herby i mitra książęca.

Misie tej wiszącej w cieniu pośród peków

za 100 klg. cellulozy chemicznie wydobytej płacą: 22—23 zł. 50 ct.;

Pozwolę sobie przytoczyć przykład: Zakładając fabrykę cellulozy mechanicznie produkowanej, a równocześnie wyrabiając z niej papier pakunkowy, nakładem 150.000 zł., można mieć rocznie 40.000 zł. mówię: Czterdzieści tysięcy zł. czystego dochodu.

Celluloza jest w obecnym wieku artykułem tak ważnym, iż warto się z całą usilnością zastanowić nad założeniem takiej fabryki.

Nie przytaczam, do czego celluloza się używa, bo to przecież każdy człowiek intelligentny a postępowy wiedzieć powinien. Do jakiego zaś stopnia doszedł już wyrób z cellulozy, wspominam nawiasowo, iż z niej wyrabiają już koła do powozów kolejowych, kołnierzyki, manszety itp. Jako przemysł domowy wprowadzićby można przerabianie cellulozy na artykuły następujące: Ramy o najtrudniejszych ornamentach, ramki do obrazków i obrazów, fotografij, ornamenta do drzwi salonowych, mebli, przeróżnych naczyń ozdobnych na owoce, lalek dla dzieci, koszyczków etc.

Cellulozę zresztą odkupią nam Niemcy, Francuzi, Anglicy, w razie jeśliby nie miała powstać fabryka papieru, oparta na zdrowych podstawach. I na te fabryki mogę służyć kosztorysem i datami.

Dalej proponuję: Założenie fabryki kos i sierpów, fabrykę machin rolniczych, fabrykę garnków blaszanych, emailowanych, garbarnię skór, i wzorową hutę szklanną.

Tylko na miłość Boga, jeśliby takie fabryki powstać miały, niechaj dyrektorami nie będą bankruci zawodów agronomicznych, lecz technicy. Kto nie miał poczucia patrjotycznego na tyle, aby swój majątek zachował, więc ludzie tacy, którzy nie umieli własnym majątkiem zarządzać, nie mogą zawiadywać cudzym. Ze systemem synekur zerwać należy raz na zawsze.

Budowa koszar wojskowych.

Wydział krajowy na posiedzeniu d. 29 lipca uchwalił przedłożyć sejmowi sprawozdanie z wnioskiem o wyznaczenie kredytu po 120.000 zł. przez lat trzy (1885, 1886 i 1887) na budowę koszar dla załogi wojskowej, stale w kraju konsystującej.

Ze sprawozdania tego wyjmuje korespondent *Czasu* następujące szczegóły:

Uchwałą z 21 października 1881 r. przeznaczył Sejm krajowy kwotę 60.000 zł. corocznie przez lat trzy (1882—1884) na udzielanie bezprocentowych pożyczek, zwrotnych w ciągu najdalej lat 12, w celu budowy koszar bądź stałych, bądź tymczasowych dla pomieszczenia stałej załogi wojskowej. Pożyczki te w myśl tej uchwały udzielane być miały w pierwszym rzędzie gminom, a następnie także prywatnym osobom.

Powyższą uchwałą uwolniono dalej budynki użyte na koszary lub na koszary tymczasowe od dodatków krajowych na cały czas tego użytku.

Po ogłoszeniu tej uchwały sejmowej zgłosiło się bardzo wiele gmin i kilka osób prywatnych z żądaniem udzielenia pożyczki, tak, że Sejm krajowy widział się spowodowym w następnym roku podwyższyć uchwaloną na rok 1883 i 1884 dotację z 60.000 zł. na 120.000 zł. rocznie.

Wydział krajowy miał więc do dyspozycji:

w roku 1882	60.000 zł.
„ 1883	120.000 „
„ 1884	120.000 „
razem	300.000 zł.

Z sumy tej przyznano następującym gminom pożyczki:

1) Trembowla 10.000 zł., 2) Złoczów 6.000 zł., 3) Rzeszów 20.000 zł., 4) Przemyśl 45.000 zł., 5) Sanok 10.000 zł., 6) Brzeżany 4.000 zł., 7) Stanisławów 60.000 zł., 8) Przemyśl (po raz wtóry) 40.000 zł., 9) Czortków 15.000 zł., 10) Gródek 20.000 zł., 11) Tarnopol 25.000 zł., 12) Trembowla (po raz wtóry) 20.000 zł., 13) Jarosław 35.000 zł., 14) Brzeżany (po raz wtóry) 12.000 zł. razem 322.000 zł.

Z tych kwot wypłacono gminom pod 1) do 6) przyznane pożyczki w zupełności, zaś gminie Gródek pod 10) i Brzeżany pod 14) po 6.000 zł. na rachunek przyznanych 20.000 i 12.000 zł.

Wedle powyższego zestawienia okazałoby się przekroczenie kredytu ogólnego o 22.000 zł. lecz ze względu, że jak doświadczenie pouczyło, nie wszystkie gminy spełniają warunki, pod którymi pożyczka wypłacaną być może, prawdopodobnie więc z przyznanych pożyczek pewna kwota nie zostanie wypłaconą, a zatem i obawa o przekroczenie ogólnego kredytu jest płonną.

Gminy, którym przyznano pożyczki, domagały się wyższej kwoty, która jednak dla braku funduszów uległa redukcji.

Odmówiono dla braku funduszów pożyczki gminom: Bochnia, Brody, Buczacz, Kałusz, Kołomyja, Kraków, Lwów, Mościska, Nowy-Sącz, Rohatyn, Sieniawa, Śniatyn, Tarnów, Żółkiew; — Gródek, Rzeszów, Trembowla, Złoczów (o powtórną pożyczkę); — Przemyśl (o trzecią pożyczkę), kwota, którą te gminy tytułem pożyczki żądały, przechodzi miljon zł.

Gminy Trembowla, Złoczów, Rzeszów, Przemyśl i Brzeżany przy pomocy funduszu krajowego zbudowały odpowiednie koszary na pomieszczenie stałej załogi.

Tak więc — pisze wydział krajowy — stosunkowo małemi ofiarami ze strony kraju rozbudzono u gmin miejskich chęć budowania koszar i jest nadzieja, że przy dalszej pomocy kraju, otrzyma stała załoga wkrótce wszędzie odpowiednie pomieszczenie.

Towarzystwo młodych przemysłowców w Poznaniu.

Wspomnieliśmy wczoraj o obchodzie 10-letniej rocznicy tego stowarzyszenia.

W niedzielę dnia 27. lipca odbyła się rano uroczysta msza św. w kaplicy różańcowej przed cudownym obrazem Najś. Marji Panny. Członkowie towarzystw śpiewali na chórze. Wielkie wrażenie wywołało odśpiewanie psalmu Kochanowskiego: „Kto się w opiekę“.

O 11 godzinie zagaił posiedzenie dr. Jarnatowski. Obszerna sala Towarzystwa przemysłowego nie mogła pomieścić zebranych. Przewodniczący wykazał w swem przemówieniu wielką ważność przemysłu, który dotąd u nas mało pielęgnowany. „Przemysł i handel“, były słowa mowcy, „zapewnią nam szczęśliwszą przyszłość, dla tego ze wszech sił te dwie dźwignie dobrobytu popierać powinniśmy“. Dzielnym środkiem rozwoju przemysłu są towarzystwa przemysłowe, starające się nasz rodzimy przemysł udoskonalić. Dzisiejsze liczne zebranie daje otuchę, że nasze społeczeństwo coraz większą opieką krajowy przemysł i handel popierać będzie. W tej nadziei witał przewodniczący gości, którzy do Poznania przybyli. Wspomniał też mowca o wielkich zasługach p. Cegielskiego, pod którego przewodnictwem Towarzystwo młodych przemysłowców wielce się rozwinęło.

Było około 200 gości obecnych. Hrabia Cieszkowski zaszczycił swą obecnością posiedzenie, oprócz tego widzieliśmy pp. Pfitznera, dr. Kusztelana, Orłowskiego, Kantaka, dr. Robińskiego z Berlina, Wojczewskiego z Wrocławia, dr. Celichowskiego z Kórnika, ks. Kanteckiego i wielu innych. Z poznańskich stowarzyszeń wysłały delegatów: Towarzystwo przemysłowe, rękodzielników, drukarzy polskich, Stella, a Towarzystwo młodych kupców usprawiedliwiło piśmiennie swą nieobecność. Niedawno zawiązane Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy wysłało 4 delegatów. Potem nastąpiło odczytanie listów i telegramów. Z dalekiej Kolonji nad Renem nadesłało tamże istniejące Towarzystwo polskie bratnie słowa współczucia.

Dr. Celichowski z Kórnika miał następnie odczyt o potrzebie i ważności łączenia się towarzystw przemysłowych. Za najważniejszy środek połączenia towarzystw przemysłowych, uważa mowca utworzenie patronatu lub rady przemysłowej, którąby była centralnym punktem wszystkich towarzystw przemysłowych W. Ks. Poznańskiego, jak np. patron z komitetem łączą wspólnym węzłem spółki pożyczkowe.

Byłoby do życzenia, aby co rok wydawać rocznik, któryby podawał wiadomości o ruchu przemysłowo-handlowym u nas, a szczególnie o działaniach towarzystw przemysłowych. Początek podobnego wydawnictwa już się dokonał przez wydanie „Kalendarza przemysłowego na rok 1884“. Także biuro informacyjne, które najlepiej można-

---

suchego majeranku i tymianu dzieci niezawsze nawet dokładnie przypatrzeć się mogły.

Często więc brały lampę i przy jej świetle patrzyły na mieniące się barwy, na czarne motto, którego nie umiały przeczytać, i ze zdumieniem i trwogą słuchały opowiadań Giudetty, że misa owa wisiała na tem samem miejscu jeszcze za życia jej pradziada, że podanie niesie, jakoby byli potomkami szlachetnego rodu, który dawniej używał tych herbów i mitry książęcej, lecz na cóż im się to przydać mogło w dzisiejszem położeniu.

Tak, na cóż mi się to przydać mogło, myślał nieraz Faello i co prawda, niewiele zależało mu na tem; a jednak był on dumnym, zamkniętym w sobie chłopakiem, a towarzysze zwali go wielkim panem, gdyż nie lubił dzielić ich zabaw i pijatyk, wybierać ptaszki z gniazd w dnie świąteczne i spędzać noce w wiejskiej gospodzie. Ledwo jutrzenka na wschodzie zabłysła Faello wstawał, zaprzęgał muła i wiózł do miasta pełny wózek czerwonych, pięknie wypalanych waz i dzbanów na oliwę. Zawsze poważny i zamyślony kochał babkę, siostry i ulubionego psa swego Pastora.

Kto wie nawet, czy w jego sercu Pastor pierwszego nie zajmował miejsca. Pastor pochodził z rasy owych pięknych, białych psów owczarskich Toskanii, które mogą być ozdobą najwspanialszych pałaców i godnie spoczywać w salonach królewskich; przedstawiają one najpiękniejszy ideał psiego rodu, celując odwagą, zmysłem, wdziękiem i szlachetnością i pewnie stałyby się wkrótce najbardziej poszukiwanymi, gdyby nasze modne elegantki mogły poznać się z niemi na skalistych, sosnami porosłych stokach Apeninów, kędy się wypasają trzody.

Niejeden już rok szczęśliwy spędził Faello z Pastorem. W dnie robocze dążyli zawsze razem daleką i żmudną drogą do miasta. Gdy Faello szedł do sklepu za zakupnem, Pastor zasiadał obok muła strzegąc jego, wózka i towaru.

Wieczorem późnym wracali do domu; noc spędzał Pastor w stajni pilnując znów muła i swego pana jak stróż najwierniejszy. Gdy czasami nie było z czem jechać do miasta, dążyli z wózkiem do lasu w góry i zwozili drzewo na opał; nieraz znowu w lecie trzeba było wozić siano lub zboże, lecz tak czy inaczej jak rok długi, Faello, Pastor i muł zaprzężony pracowali ciężko, gdyż tylko tym sposobem mogli się opędzić głodowi i uchronić od nędzy. Mimoto trafiało się nieraz, że i głód już zaglądał do starego domostwa, zwłaszcza odkąd państwo wyciągając rękę po ostatni grosz najuboższych, zaprowadziło podatek od mlewa. Dotychczas jednak chwile takie liczyły się jeszcze zawsze do wyjątków.

— To zasługa misy weselnej — mówiła Giudetta.—To zasługa moja i muła — myślał w duchu Faello, a później wyrzucał sobie, że grzeszy taką myślą, gdyż był chłopakiem pobożnym i przywykłym wierzyć słowom babki. Faello przystojnym był co się zowie, jak sobie nieraz z dumą powtarzała Giudetta patrząc nań, gdy w suknie świąteczne ubrany z kwiatkiem za uchem dążył do kościoła a słońce wiosenne oświecało jego twarz męzką i bujne zwoje jasnych blond włosów.

Nie innego zdania były i dziewczęta wiejskie z Imprunety, które nieraz letnim wieczorem zajęte wyplataniem kapeluszy słomkowych, ognistemi spojrzeniami ścigały przechodzącego Faella. Lecz na nim nie robiło to wrażenia; praca zapełniała dzień cały od świtu do zmroku, towarzystwo sióstr i babki, przywiązanie wiernego Pastora wystarczały mu zupełnie.

Nieraz odzywał się Faello z dumą o swym towarzyszu. Gdy idę do kościoła, Pastor nigdy nie ruszy się z miejsca, gdyż widzi że mam buty na nogach. Trzeba też dodać, że z jedynym wyjątkiem mszy świętej Faello umiał obchodzić się bez butów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

by nazwać po krótce biurem przemysłowem, mogłoby oddać wielkie przysługi połączeniu towarzystw przemysłowych. Nieraz w niejednem mieście potrzeba kupca lub zdatnego rzemieślnika, a w innem mieście znajduje się odpowiedni przemysłowiec, któryby z chęcią tam się osiedlił, otóż biuro przemysłowe wskazywałoby takie miejsca i odpowiednich ludzi. Zbieranie dat statystycznych, tak potrzebnych w każdym zawodzie, byłoby głównem zadaniem biura. Jest to wprawdzie mozolna i trudna praca, przecież przy dobrej woli towarzystw i pojedyńczych osób można trudności te pokonać, czego najlepszy dowód mamy w „Kalendarzu przemysłowym", podającym znaczną liczbę cennych materjałów o przemyśle polskim. Była następnie mowa o projektowanym domie przemysłowym, z którym ma być połączone muzeum przemysłowe. W końcu poruszył mowca nader ważną sprawę, aby założyć osobne towarzystwo w celu popierania handlu i przemysłu swojskiego. Podobne stowarzyszenie założyli Węgrzy 1844 roku, a od tego czasu datuje się nowa era dla przemysłu węgierskiego. Był to jeden z dzielnych środków do pozyskania dla Węgrów tego stanowiska, jakie dzisiaj dzierżą.

Potem wstąpił na mownicę pan Milski, który przekonywającemi słowy wzywał zebranych przemysłowców do większej łączności. Mniej więcej rozwijał te same myśli, które już był poruszył dr. Celichowski, widać zatem, że sprawa połączenia towarzystw przemysłowych, w ogóle sprawa podniesienia przemysłu krajowego, staje się ogólną. Mowca wspomniał o wielkiej obojętności przemysłowców dla spraw ogólnych. Oto n. p. towarzystwo młodych przemysłowców wydało „kalendarz przemysłowy" w 2000 egzemplarzach, a ledwie połowa nakładu została rozprzedaną. Wzywał zatem do większego zajęcia się towarzystwami i do ściślego łączenia się, bo tylko w ten sposób możemy sobie zapewnić szczęśliwszą przyszłość.

Nastąpiło wspólne śniadanie, w którem wzięło udział około 200 osób.

Następnie wybrano deputację złożoną z pp. dr. Jarnatowskiego, dr. Kusztelana, Orłowskiego i Dągórskiego, celem oświadczenia hr. Cieszkowskiemu wyrazów uszanowania.

Pan Malczewski, dziękując za pamięć, wzniósł staropolskie zdrowie „kochajmy się". Dodać należy, że pomiędzy odczytami i wśród śniadania grała muzyka, a członkowie kółka śpiewu poznańskiego i gnieźnieńskiego nucili ulubione pieśni. Po południu odbyła się zabawa na Miasteczku, w ogrodzie strzeleckim. Bawiono się ochoczo, a zebrało się przeszło 1000 uczestników i uczestniczek.

KRONIKA.

Experymenta ze szwabami. Jeden z naszych znajomych opowiadał nam o skutkach proszku do gubienia karakonów i szwabów. — Kupiłem, powiada on, proszek ten w jednym z tutejszych okazałych sklepów, na podstawie zaleceń czytanych po dziennikach, które świadczą, że „już wszystkie karakony pozdechały!!!" Ponieważ u mnie pożądany ten fakt nie miał miejsca, więc podług instrukcji obsypywałem zaleconym specyfikiem wszystkie szpary i otwory, służące za kolonje obrzydliwym owadom. Operacja ta trwała przez kilka dni z cierpliwością rzadką i gruntownością, ale na moje zmartwienie— bez wyraźnego skutku. Postanowiłem tedy radykalne zrobić doświadczenie. Złowiwszy dnia 25 bm. jednego potężnego szwaba piecowego, włożyłem go do pudełka, mieszczącego w sobie jeszcze dość sporą dozę „tego niezawodnego proszku" i przykryłem starannie. Szwab siedział zamknięty w pudełku od godziny 8 rano dnia 25 do godziny 3 po południu dnia 29 lipca. Wszyscy w domu byli pewni, że owad jeśli zaraz w pierwszej chwili nie zginął od trucizny, to niezawodnie odechciało mu się żyć z braku powietrza. Lecz po otworzeniu pudełka jakżeśmy się zdziwili, gdy szwab jednym susem drapnął z pudełka, żyw i zdrów!.. Biedak przez dni 4 męczył się i dusił i jadł truciznę co się wlazło aby przynajmniej samobójstwem zakończyć żywot, lecz wszystko nadaremnie. Rezultat ten podaję do publicznej wiadomości — z rozpaczy.

Zakład Drohowyzki. Po zwiedzeniu warsztatów zakładu, pisze sprawozdawca *Gazety Narodowej*:

„W latach poprzednich chłopcy bawili się rysunkami fachowemi, ale po nabytem doświadczeniu, że to tylko zabawka, dyrekcja zaprowadziła w ostatnim upłynionym roku rysunki techniczne w rozmiarach naturalnych wielkości — i gdyby nic więcej nie byłaby zrobiła, to jedno wystarczyłoby za świadectwo gorliwej dbałości o rozwój instytucji i przyszłość jej wychowańców. Kuratorja uważała za właściwe ograniczyć wydatki — i skąpi tam, gdzie właśnie całą forsą powinnaby popierać samodzielny rozwój produkcji zakładowej.

Skąpstwo to — nie oparte na faktycznych danych — upatrujemy przedewszystkiem w zwinięciu warstatu blacharskiego, a bardziej jeszcze w niezrozumiałem zupełnie zawieszeniu robót tkackich, których pierwszy zawiązek w Zakładzie Drohowyskim jak najlepsze wróżył nadzieje. Co do tych ostatnich, musimy odwołać się do p. marszałka krajowego, który wziąwszy pod szczególną swą opiekę przemysł tkacki, nie zezwoli zapewne na dalsze zaniedbanie tego działu w zakładzie, w którym właśnie wytworzyć się powinna wzorowa tkacka szkoła.

Obok tego nie godzi się zapominać, że Zakłady Drohowyzkie, wobec zainteresowania się ze strony władzy autonomicznej przemysłem tkackim, powzięły szczęśliwą myśl wyrabiania warstatów tkackich z zastosowaniem przyrządu Jacqarda, w nadziei, że warstaty te, udoskonalone i ułatwiające pracę robotnika, znajdą chętnych nabywców i rozpowszechnią się w kraju. Tymczasem, w obecnej chwili, w magazynach zakładowych stoi 50 takich gotowych warstatów. chociaż setki tkaczów galicyjskich, męczą się dalej na swych niewdzięcznych, odwiecznych, klawiszowych warstatach. Rozumie się, iż dla braku zapotrzebowań, musiano zaprzestać dalszego wyrobu warstatów tkackich. Niezawodnie, lepiej je będzie sprowadzić z zagranicy!

Na karb zapewne tych samych pobudek oszczędności, zaliczyć musimy brak szopy na pomieszczenie gotowych narzędzi gospodarczych i rolniczych, wozów i wózków itp. Kuratorja od kilku lat zwłóczy tak potrzebną budowę, a tymczasem wyroby zakładowe, umieszczone pod gołem niebem, ulegają niszczącym wpływom powietrza, i narażają na niepotrzebne wydatki połączone z ich odczyszczaniem i odnawianiem.

Jako nowość w warstacie stelmachów, zauważyliśmy w tym roku, osie żelazne toczone (kute) i monogramy na wózki, sposobem lakierniczym, z wielkim gustem i starannością wykonywane.

Oddział dziewcząt, jak corocznie, wystąpił z okazałą wystawą robót kobiecych w najobszerniejszym zakresie, od zwykłej bielizny zakładowej aż do najdelikatniejszych koronek klockowych i zupełnie wykończonych ubiorów".

Recenzję tę umieszczamy dlatego podług sprawozdania *Gaz. Nar.*, ponieważ z powodu wojny o Köwesza, kuratorja nie doręczyła nam zaproszenia na popis, a książę kurator jest na śmierć zagniewany na *Kurjera*.

Narodna Torhowla czyni przygotowania, aby najdalej w połowie września otworzyć trzecią z rzędu filję swoją, mianowicie w Tarnopolu, a następnie czwartą w Drohobyczy.

Majątek Desznica-Jaworze koło Żmigrodu, własność p. Franciszka Gaszyńskiego, przeszedł temi dniami na własność spółki Arona Dudjo Zegera, Jankla Bluta, Moszka Anczla Padauera i Chaskla Blannera.

Malarz Saul Wahl ze Lwowa, obecnie bawiący na studjach w Monachium, otrzymał stypendjum w kwocie 2250 marek z fundacji Michała Beera dla malarzy i rzeźbiarzy religji żydowskiej.

Dyrektorem szkoły handlowej w Krakowie, zamianował zarząd tejże szkoły na posiedzeniu z dnia 22 b. m. jak donosi *Nowa Reforma* p. Franciszka Kroebla, szefa biura wzajemnego kredytu. Spodziewamy się, że fachowe kierownictwo nowego dyrektora, znanego z sumienności w pełnieniu wszelkich obowiązków, jakich się podejmie, zapewni tej szkole pomyślny rozwój.

P. Helena Modrzejewska, znakomita nasza artystka dramatyczna, bawi w Krakowie.

Dr. Dybowski bawi obecnie, jak donieśliśmy, w Warszawie. *Kurjer Codzienny* donosi: Otrzymał on już wiele okazów żywych do ogrodu zoologicznego, jaki zamierza w roku przyszłym otworzyć we Lwowie. Ponieważ trudno jest ofiarodawcom z Litwy i Królestwa żywić i pilnować zwierzęta do wiosny, profesor zamierza pomieścić je tymczasowo w warszawskim zwierzyńcu. Przy tej okazji zarząd zwierzyńca ma prosić dra Dybowskiego o urządzenie w pałacyku przy ogrodzie wystawy tych przedmiotów do etnograficznej kolekcji kamczackiej należących, które jeszcze nie zostały za granicę wywiezione lub rozdarowane.

W skutek ulewy onegdajszej wezbrał Dniestr pod Haliczem i uszkodził kosztowne roboty około naprawy mostu na drodze krajowej. San również przybiera.

Tłumacz. Dnia 30 lipca b. r. ukonstytuowała się nowo obrana Rada powiatowa Tłumacka wybierając prezesem jednomyślnie ks. Franciszka Sawę dotychczasowego prezesa, na zastępcę prezesa p. Jana Ohanovicha, właściciela dóbr Miłowania. Do wydziału weszli: Kazimierz Łukasiewicz, właściciel dóbr, Alfred Ornstein, c. k. notarjusz w Tłumaczu; Teofil Witosławski, c. k. notarjusz w Tyśmienicy; ks. Abdjasz Szeparowicz, gr. kat. proboszcz w w Oleszy i Dmytro Deputat włościanin.

Źle zapłacić -- gorzej się ożenić. Do sądu jednego z miast mazurskich wniósł kmiotek skargę przeciw młodej wdowie, również wieśniaczce, o zapłatę 27 zł.

Na terminie do rozprawy wyznaczonym — na który stawiły się obie strony, pyta sędzia skarżącego, na czem opiera swe żądanie:

— Proszę pana koncylarza — są słowa powoda — ona jest wdowa i obiecała pójść za mnie, dlatego ja jej w zamian obiecał obrobić pole. Tego roku ja jej rzeczywiście pole znawoziłem, obrobiłem własnymi końmi i jej ziarnem zasiałem, a ona teraz za mnie iść niechce. Za tę robotę żądam teraz 27 papierków.

Na to pozwana:

— Prawda proszę pana, że tak było, on mi obrobił grunt, obsiał go, ale ja go przytem żywiła, dawałam mu jeść dobrze i to nie jak parobkowi ale lepiej; miał u mnie wszelkie wygody... to jemu się już tyla nie należy ile żąda.

— A no, jeżeli niechcesz iść za niego, to mu wypada zapłacić — rzecze sędzia do pozwanej, a wraz z tem słyszeć się dały dwa głębokie westchnienia.

— A ile ty masz lat? — pyta dalej sędzia.

— Ja mam proszę pana 26 lat, a on 28.

— A macie grunt?

— Mamy, ja swój a on swój.

— A czemuż teraz niechcesz iść za niego?

— A boć ja wiem?... bo on...

— To mu musisz zapłacić za obrobienie gruntu.

— Toć proszę pana jušci.

— A ty czemu się z nią niechcesz żenić — pyta sędzia parobka.

— Proszę pana ja chcę, ino ona mnie zwłóczy.

— Możebyś ty przecie poszła za niego — zwraca się sędzia do kobiety.

— Jaby się przeszła za niego.

— I dlaczego ty ją skarzysz?

— Bo proszę pana koncylarza, ona tak tylko przedemną mówi, że pójdzie za mnie, ale jak przyjdzie do domu, jak jej ludziska nawymyślają, to mnie odpowiada...

Ona wpadając w jego słowa:

— Jaby ta teraz i poszła za niego naprawdę.

— A i jaby się wolał z nią żenić, jak prawować i te papierki bym darował — dodaje parobek.

— To może odstąpisz od skargi — pyta sędzia.

— Taj dobrze.

— Pódźwa Wojtek do księdza — i kłaniając się mówią — Panu Bogu oddajemy, dziękujewa ślicznie.

Po chwili wraca parobczak i pyta, czy na tę ugodę nie potrzeba stempla.

— Nie potrzeba, nie — rzecze sędzia, który był żonaty, ale ja bym ci radził od serca, poprzestań na tych rozrywkach, daruj pieniądze i koszta, a salwuj zdrowie i życie i nie żeń się.

Oj ta i słusznie padają pan koncylarz, ale kiej ona taka swarna co aż strach.

— No bądź zdrów, miej się dobrze, ale mi cię mocno żal.

— Dziękuję za pożałowanie. Panu Bogu oddaję — i kłaniając się odszedł, zabrał kobietę, a w pół godziny potem Basia od Eisyka kubki miodem wypełniała.

Po południu sędzia idąc do biura spotyka w gmachu sądowym tego samego parobczaka, z zaczerwienioną i trochę podpuchniętą twarzą, i pyta go, co on tu robi.

— A ja proszę pana — rzecze chłop —przyszedłem podziękować za wszyćko i za papierki i za skargę, tak mnie baba zesiekła, że mi się jej odechciało.

Wykaz XXVII. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Przez pośred. Adm. „Szkoły“ uczniowie szkoły w Grzymałowie złr. 3 centów 50., przez pośred. Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, złożone składki do byłego komitetu w Krakowie: gmina Piotrowice przez ks. Adolfa Brandta 72·80 składka od tegoż 5, zwrot zaliczki powziętej przez komisarza starostwa w Tarnowie Rodera 114·44, przez pośred. Wydziału Rady powiatowej, Wydział Rady powiat. w Jaworowie 100·00, gmina Fnojnica 11·74, gmina Wola gnojnicka 5, gmina Nahaczów 15, gmina Swidnica 3, gmina Młyny 2·50, gmina Drohomyśl 6, gmina Krakowiec 20, gmina król. miast. Jaworów 25; przez Adm. *Gazety Narodowej*: Bankier Jakób Stroh złożył nadesłaną kwotę od hr. Lesserów w Kissingen w połowie dla Galicji w połowie dla Królestwa Polskiego 200, przez pośrednictwo Izby handlowej we Lwowie: Buber Salomon 5, Baumann Mojżesz 5, Wang Juljusz 10, Chajes Joachim 5, Krzyżanowski Kalikst 5, Groman Karol 5, Piepes Jakob 5, Głodziński Franciszek 5, Miączyński Piotr 3, Rucker Zygmunt 10, Gall Emanuel 10, Löwenherz Dawid 5, Russman Ignacy 5, Lilienfeld Ire 5, Józef Mysłowski z Iwonicza 50. Ogółem do dnia 31 lipca wpłynęło do kasy Banku krajowego 47.936 złr. 97 centów

Antropologiczno-archeologiczny zjazd wrocławski. Od dnia 3. do 7. sierpnia będzie się odbywał we Wrocławin, pod przewodnictwem profesora Virchowa z Berlina, pod opieką i patronatem rządowym, wśród udziału naczelnego prezesa Szląska, barona Seydewitza, kongres antropologiczno-archeologiczny. Treść obrad kongresowych będzie nader zajmująca, czego najlepszym dowodem, choćby tylko zapowiedziany wykład sławnego archeologa Schliemanna o wykopaliskach w Tirynsie. Podobnie jak w dawniejszych, tak i we wrocławskim archeologiczno-antropologicznym kongresie będą uczestniczyli specjaliści polscy, a udział ich obecny tłómaczy się tem naturalniej okolicznością, że widownią i miejscem kongresu jest ziemia do niedawna polska.

O ile nam wiadomo, będą na kongresie tym wystawione niektóre okazy naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a nie wątpimy, że specjaliści nasi obecni na kongresie, znajdą się w korzystniejszem położeniu, aniżeli na ostatnim takimże kongresie berlińskim, i że zbrojni w argumenta poważnych naukowych badań odpowiedzą zwycięzko na politycznemi raczej względami, aniżeli racjami i dowodami naukowemi natchnione wywody uczonych niemieckich przeciw odwiecznej słowiańskości obszarów między Łabą a Wisłą.

Między referatami zapowiedzianemi na kongres wrocławski, znajdujemy też rozprawę dr. Kaźmierza Szulca z Poznania, poświęconą temu właśnie przedmiotowi. *Dz. Pozn*, pisze: Nie wątpimy, że dr. Szulz, którego zapatrywania na kwestją tę są nam znane, poparty odpowiednio przez swych polskich kolegów kongresowych argumentami nauki archeologicznej, potrafi zwycięzko przeprowadzić swą historyczną tezę przeciw jakimbądź odmiennego charakteru zapatrywaniom. Zwracamy na przedmiot ten tem baczniejszą uwagę, że jest spornym między nauką polską a nauką niemiecką, że nadto w położeniu, w jakiem się znajdujemy, zwycięstwa czy klęski, odnoszone czy ponoszone na widowni naukowej, nie są dla nas rzeczą podrzędnej i obojętnej wagi.

Stuletnią rocznicę śmierci Diderota obchodzono dnia 30. b. m. w pałacu Trocadere w Paryżu. Przy tej sposobności odegrano dotychczas nie przedstawioną komedję Diderota p. t.: „Jest li on złym czy dobrym?“

Komedja ta wyszła obecnie w zbytkownem wydaniu z przedmową pana Arsena Houssay'a.

Houssaye sławiąc Diderota powiada: „Diderot jest to Atlas dźwigający cały świat 18 wieku,“ a dalej: „On to rozpalił pochodnię życia i światła u swoich współczesnych, bez niego nie byłoby mężów jak Holbach, Grimm, Raynal, Helvetius i d'Alembert. Wolter zawdzięcza mu ostatnie swoje natchnienia, a Rousseau pierwsze swoje pomysły. Diderot była to natura bogato uposażona. — Bóg dał mu wszystko — krom siebie samego.

Międzynarodowa wystawa w Antwerpji w r. 1885. Z Brukseli telegrafują że dnia 31 lipca b. r. zgromadził się belgijski komitet wystawowy pod honorowem przewodnictwem hrabiego Flandrji. Komitet liczy 400 członków. Przewodniczący podał do wiadomości komitetu, że dotychczas przystąpiły do wystawy rządy francuski i włoski a co do Austrji, to deklaracja oczekiwaną jest tam lada dzień.

Rząd niemiecki urzędownie nigdy w wystawach udziału nie bierze, natomiast przystąpiły poszczególne rządy państw niemieckich a to w trzech grupach.

Handlarze drzewa w Wiedniu wnieśli protest przeciw rozporządzeniu magistratu, którem ograniczono składy drzewa tylko na pewne dzielnice i kazano otaczać je wysokim murem. W skutek tego rozporządzenia odebrano mniejszym handlarzom w zupełności możność prowadzenia interesu.

Syn prof. Bambergera, o którego zniknięciu donieśliśmy, dotychczas nie został odszukany. Natomiast skorzystał ze strapienia rodziny jakiś oszust, który 29 b. m. przyniósł jej wiadomość, że młody Ryszard znajduje się w Pilten. Ucieszona rodzina wynagrodziła go za to sowicie, lecz niestety wiadomość okazała się zupełnie zmyśloną.

Kolega Ryszarda niejaki Kaufman otrzymał od niego list datowany z 13 b. m. od Reichenau, w którym tenże naznaczył mu rendez-vous na 14 b. m. Zważywszy, że młody człowiek na to rendez-vous nie przybył, łatwo przyjść do przekonania, że już 14go spotkał go jakiś nieszczęśliwy wypadek.

Henryk Laube nie znalazłszy ulgi w Karlsbadzie, udaje się do Kaltenleutgeben na wodną kurację.

Franoensbad, 25go lipca. Z Warszawy bawią tu między innymi p. Telesfor Bartoszewicz, członek izby sądowej; Wolski, artysta dramatyczny; Kazimierz Zalewski, redaktor *Wieku*; hr. Raczyńska, hr. Ostrowska, hr. Hutten Czapska z Poznania i p. Rzewuska. Do piękności sezonu zaliczają p. S. z Wołynia. Skład braci polskiej wypełnia kilku „gogów“ galicyjskich i garstka niewykwintnych żydówek. Mała ta osada rozsypana po wszystkich ulicach, rzadko się z sobą znosi, mając jedynie za punkt zborny park i źródło. Z głów koronowanych bawi tu ks. Sachsen Meiningen i jeden z arcyksiążąt austrjackich. Z arystokracji niemieckiej książę Thurn-Taxis, Lichtenstein i Harrach. Oczekiwaną jest królowa hiszpańska.

Temi dniami żywot spokojny wód naszych rozerwał jakiś mieszkaniec Marsylji, któremu podobało się tutaj osiedlić. Policja badeńska i bawarska zawiadomiły o tym niepożądanym gościu austrjacką. Urządzono mu kwarantannę po drodze i nałeżycie wykadzonego już na miejscu na ulicę wypuszczono... Marsylijczyk ani kroku nie mógł postąpić, aby nie być ofiarą ciekawości tłumów. Otoczony i zarzucony tysiącem pytań, zniknął, aby po trzech dniach gdzieś na boku odpocząć!

Walka z katem. W niż. austr. mieście Stein odegrała się dnia 29go b. m. straszna i wstrętna scena podczas tracenia mordercy Baumgartnera. Gdy pomocnicy kata zdejmowali z delikwenta bluzę i chcieli mu ręce związać, rzucił się tenże na nich. Powstało straszne szamotanie pod szubienicą. Eskorta wojskowa odłożyła na bok broń, otoczyła ryczącego i na wszystkie strony rzucającego się delikwenta i po dłuższem mocowaniu się skrępowała go wreszcie. Kat Willenbacher klnąc, zarzucił te raz Baumgartnerowi stryczek na szyję, jednak delikwentowi udało się schwycić stryczek zębami a nawet pochwycić rękami skrępowanemi, krzycząc: „Chcecie mnie udusić wy przeklęte psy“. Wyrwano mu ponownie stryczek i kat dokonał wreszcie swej powinności. Śmierć nastąpiła po ośmiu minutach. Wilienbacher tłumaczył sie w obec komisji z nieprawidłowego założenia stryczka, co pociągnęło za sobą dłuższe konanie. Między publicznością panuje zgroza.

Dowoipna wymówka. Niejaki Józef Bauer we Wiedniu, wielokrotnie już za kradzieże karany, schwytany został w nocy w obcem mieszkaniu, jak ściągał z nad łóżka kieszonkowy zegarek. Stawiony przed sąd, tłómaczył się, że tylko po to wszedł do mieszkania „żeby popatrzeć która godzina“. Za ten niezwykły sposób informowania się o czasie, skazał sąd Bauera na 6 tygodni więzienia, przyczem przewodniczący poradził skazanemu, żeby na przyszłość w podobnym razie patrzył na zegar wieżowy.

Chlor contra Chlor. *Gazetta Ticinese* donosi o zabawnem zdarzeniu, które, jak powiada, oparte jest na istotnej prawdzie: Na stację w Chiasso przybyły dwa pociągi, jeden z chlorkiem wapna, drugi z kwasem karbolowym. Urzędnicy, którym poruczona była desinfekcja, okadzili pomimo przedstawień i te towary; ponieważ, jak mówili, regulamin nie pozwala na żadne wyjątki.

Petersburg, 25 lipca. O roskolnikach (staroobrjadcach), spotykamy następujące wiadomości w *Nowoje Wremia*:

Po ogłoszeniu prawa o roskolnikach z dnia 3 maja 1883, cerkwie ich, w których przedtem modlono się w największej tajemnicy, otrzymały rodzaj prawa obywatelstwa i stały się dostępnemi dla wszystkich, nawet dal osób do tego wyznania nienależących. Dzięki tej okoliczności, zwiedziliśmy w tych dniach cerkiew roskolników w Petersburgu. Jest ich tutaj sporo: na Ligowce (dzielnica miasta) jest dom modlitwy popowców rogożskich, na Mohowej bezpopowców trodosieńców i t. d. Na cmentarzu podczas obrzędu pogrzebowego, zostają zazwyczaj dopuszczanie wszystkie bez wyjątku osoby, pragnące uczcić pamięć zmarłego. W ostatnich czasach, gdy służba boża odprawia się u roskolników jawnie, zaczęli wpuszczać publiczność do swych cerkwi. Warunek konieczny atoli jest, aby stać na ustroniu i żadnych zewnętrznych znaków modlitwy nie czynić. Stać, patrzeć i słuchać nieruchomo.

W Petersburgu ma być „staroobrjadców“ nie więcej nad 2 — 3 tysiący. Ale główne ich centrum i siedziba jest w Moskwie, zkąd rozchodzą się na wszystkie strony. W Moskwie jest ich bardzo wiele, liczą się na setki tysięcy. Jest rzeczą godną uwagi, że staroobrjadcy nie mają żadnych subsydjów, ani też stale zabezpieczonych funduszów na potrzeby swego kultu: duch korporacyjny wszelako jakim są przeniknięci, daje im ogromną siłę; egzystują z ofiar, ale tych ofiar wiele, bardzo wiele, bo dość powiedzieć, że większość kupiectwa moskiewskiego do szeregu staroobrjadców należy i łoży szczodrze na potrzeby kultu i jego rozpowszechnienie.

Należyta odprawa. W dniu, w którym Bardowskij, ów sędzia aresztowany w Warszawie, jako należący do organizacji nihilistów, przywieziony został z cytadeli do sądu w celu oddania akt swemu następcy, przystąpił doń jeden z mirowych (pokojowych) sędziów niejaki p. Kalenin, który zażywa jak najgorszej opinji i powiedział: „Przyznaj pan, że działaniem swem i postępowaniem przyniosłeś wstyd nam wszystkim“. „Panu, odpowiedział Bardowski, panu? Mylisz się pan grubo, bo nie zechcesz się chyba identyfikować ze mną. Ja cierpię za ideę, pan w najlepszym razie mógłbyś się identyfikować z tymi, co siedzą na Pawiaku“. Na Pawiaku w Warszawie zaś jak wiadomo, siedzą sami złodzieje i różnego rodzaju kryminaliści.

Nieszczęśliwy wypadek. *Gazeta Lubelska* donosi, iż w majątku Majdan (powiat włodawski), młody dziedzic tej majętności, p. Kunicki, syn Michała, powieściopisarza, wraz ze swoim guwernerem p. Rychardzkim wybrali się na przechadzkę ze strzelbą. W trakcie strzelania do celu p. Kunicki przez nieostrożne skierowanie broni ranił p. Rychardzkiego i to tak nieszczęśliwie, iż tenże po kilku godzinach zakończył życie.

Największy zegar na świecie znajduje się na wieży westminsterskiego pałacu w Londynie. Objętość czterech tablic cyfrowych wynosi 22 stóp, a z każdą minutą posuwa się wskazówka o 7 cali. Zegar idzie $8^1/_2$ dnia, uderza godziny jednak tylko przez $7^1/_8$ dnia. Nakręcenie przyrządu do uderzenia godzin wymaga dwie godziny czasu. Wahadło ma długości 15 stóp.

Z życia cara Mikołaja opowiada „russki Archiw“ następującą anegdotkę: Car Mikołaj polecił swemu adjutantowi podczas manewrów rozkaz dla jenerała Pencherzewskiego. Przy wykonaniu okazało się, że rozkaz nie został w zupełności wysłuchany, wskutek czego car w obec całej armji zganił jenerała jak najostrzej. Jenerał wysłuchał nagany nie mówiąc ani słowa. Na drugi dzień zgłosił się do cara adjutant i wyznał, że wina była jego, gdyż on to w roztargnieniu podał jenerałowi rozkaz zupełnie zmieniony. Car natychmiast zwołał wszystkich oficerów i w ich obecności uroczyście przeprosił jenerała i nalegał tak długo aż ten wymówił słowo „przebaczam“.

Wykopaliska dra Schliemana w Tirynsie okazały się nader ważnemi. Odkryto tam budowy składające się z jednego pałacu i dwóch świątyń. Urządzenie objętość i położenie tych gmachów zgadzają się w zupełności z urządzeniem pałaców i świątyń drugiego przedhistorycznego miasta w Hissarlik. Mimo malowideł na ścianach muszą wykopaliska w Tirynsie starsze być jak w Mykenie, gdyż oprócz starych naczyń glinianych, znaleziono tam wiele rzeczy z obsydjanu.

Dziki człowiek ukazał się w Karpatach w okolicy Szemnickiej. Jeden ze służby lasowej księcia Coburg spotkał niespodziewanie nagiego człowieka z dzikim zarostem, który ujrzawszy gajowego szybko uciekł, wydając przytem głos podobny do szczekania. Następnie widziało go jeszcze wielu okolicznych mieszkańców, niektórzy jednak uciekli ze strachu, a inni odważniejsi nie zdołali również schwytać go.

Zdaje się, że to jakiś obłąkany zabawia się w dzikiego człowieka.

Roślinę żywiącą się rybami odkrył pan G. E. Simms w Oksfordzie. Roślina nosi nazwę Utricularia vulgaris. Wstawiona w naczynie z wodą, do której wrzucono młode rybki w kilku godzinach zjadła ich cały tuzin.

Raport policyjny. Skradziono: P. M. K. z Uhnowa z kieszeni parę kulczyków złotych z brylantami wart. 59 zł. i kwotę 10 zł., Panu N. bieliznę z literami N. S. w łącznej wart. 50 zł., Panu L. F. ul. Objazd Nr. 6 ze strychu bieliznę i serwetki fryzjerskie z lit. L. F. wart. 100 zł. Zgubiono: kartkę zastawniczą Nr. 86460 i Nr. 50731. Znaleziono: Małą czarną portmonetkę z kwitem kasowym bez podpisu.

Zabawy publiczne. Dla dotkniętych powodzią. W niedzielę dnia 3go sierpnia odbędzie się w sali zakładu zdrojowego w Lubieniu z współudziałem pp. N., R., Sch. i chóru męskiego wieczorek muzykalno-deklamacyjny połączony z tańcami. Początek z uderzeniem godziny 6. Ceny miejsc: 1. miejsce 80 ct. 2. miejsce 50 ct. galerja 25 ct. niekładąc tamy dobroczynności W razie deszczu odbędzie się wieczorek w następną niedzielę.

Teatr, literatura i sztuka.

Gounod przedstawi swe najnowsze oratorjum „Mors et vita" roku przyszłego w Birmingham, gdzie odbyło się również pierwsze przedstawienie kompozycji „Redemption". W liście do jednego z członków komitetu uroczystości, przypadającej w r. 1885 w Birmingham, powiada wielki muzyk, że obecnie jeszcze nie może dać jasnego obrazu o idei i charakterze utworu, ale donosi, że całość rozpada się na 2 części, z których pierwsza składa się z mszy z requiem, których tekst wzięty jest z pisma św. i z pism ojców Kościoła, druga część, odnosząca się do życia, osnuta jest na XXI rozdziale Apokalipsy i złożona jest tak jak część pierwsza z solów, ensemblów i chórów, tudzież muzyki instrumentalnej.

Z Macierzy Polskiej. W szeregu wydawnictw „Macierzy", które w ciągu miesiąca lipca pojawiły się w obiegu księgarskim, wyszły następujące publikacje! Nr 15 „Głodowe lata" przez K. Benoniego, cena 10 ct. — Nr. 16 „Pielgrzym w Dobromilu" z rycinami W. Eljasza, cena 16 ct. — Nr. 17 „Z czasu powodzi" przez R. Starkla, cena 4 ct. — Nr. 18 „U nas taki zwyczaj" bezimiennego autora, cena 4 centy.

Statut litewski w języku białoruskim, drukowany przez Mamonicza w Wilnie, jest książką niesłychanej rzadkości. Ponieważ był ciągle używany przez prawników i pieniaczów, pozostało go tedy dzisiaj ledwie kilka egzemplarzy na całym świecie. Jeden z takich egzemplarzy bardzo piękny i wyjątkowo cały, był ongi własnością muzeum starożytności w Wilnie. Dziś niejaki „Białorus" wileński pisze o tym kruku bibljograficznym, jakoby muzeum otrzymało ów statut litewski z daru metropolity Siemaszki i jakoby polacy wileńscy przez niechęć chowali go w „witrynie". Przedewszystkiem powiedzieć należy, iż ruski statut litewski nie pochodził bynajmniej z daru Siemaszki, czy kogokolwiek podobnego, ale był własnością założyciela muzeum starożytności w Wilnie, Eustachego hr. Tyszkiewicza. Powtóre, nie ukrywano książki w muzeum, gdyż rzeczywiście znajdowała się w sali głównej, w „witrynie", to jest w szafce ze wszech stron oszklonej, w której ta książka, drukowana głoskami naśladującemi pismo ręczne białoruskie, leżała rozwarta, właśnie na tekście, głoszącym, że „hospodar", czyli wielki książę litewski, nikogo nieprzekonanego o zbrodnię, więzić nie będzie przed wyrzeczeniem sądu. „Neminem captivabimus" etc. Nareszcie, i to może nie zaszkodzi wiedzieć „Białorusowi", że drogocenny statut litewski drugiej redakcji, o którym tu mowa, zginął gdzieś, nie za czasów polskiej komisji archeologicznej, której piszący te słowa miał zaszczyt być członkiem. Gdzie się podziała owa książka, wartująca jakie 300—500 rs., to trudno nam wiedzieć. Nawet w ostatniej chwili istnienia komisji archeologicznej, dnia 14 (26) marca 1864 r. jeszcze przez jej ręce składano ofiary na rzecz muzeum starożytności.

Pod tytułem „Żydzi na tułactwie" wydał pan Teodor Jeske-Choiński w Warszawie dziełko napisane w duchu antisemickim.

Słynny utwor Edwarda Jelinka p. t. „Polskie panny i panie" wyjdzie w połowie sierpnia w przekładzie polskim.

P. Zdzisław Onyszkiewicz wydał we Lwowie na dochód powodzią dotkniętych, wcale wdzięczny zbiorek „poezyj z motywów ludowych", odznaczających się uczciwą tendencją i prostotą. Pomiędzy innemi spotykamy tam wielce udatne „pieśni z chaty" i wiersz ruski „Perepełyczka".

W ostatnim numerze *Czasopisma politechnicznego* zamieszczono bardzo gustownie pomyślany projekt na kościół w Lubarczowie, Adolfa Kuhna cywilnego architekty we Lwowie. Projekt trzyma się ściśle stylu romańskiego i odznacza się wybornie obliczonemi rozmiarami, smakiem i prostotą wykonania.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

***Petersburg**, 31 lipca. Wykryto oszustwa, których się na wielką skalę dopuszczał znany przedsiębiorca Polakow przy budowie rządowych kolei żelaznych. Wielu wyższych czynowników jest przytem skompromitowanych. Dyrektor departamentu kolejowego Szurowskij, otrzymał nagle dymisję.*

Londyn, 31 lipca. W prowincji Yemen (w Arabji) wybuchło powstanie. Powstańcy oświadczyli się za Mahdim i zajęli miasto Suna. Rząd turecki wysłał 10.000 wojska na pokonanie rozruchu.

Praga 31. lipca. W sprzeczności z doniesieniami urzędowemi stoi fakt, że 25 Niemców, będących delegatami do rady kultury krajowej, podpisało i wręczyło dziś prezydentowi Schwarzenbergowi oświadczenie, iż występują z tej korporacji. W ostatniej tedy chwili wzięła górę polityka abstynencji, mająca na celu utworzenie dwóch odrębnych sekcyj narodowych: niemieckiej i czeskiej bez względu na interesa ekonomiczne.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 28 lipca. Do *Dziennika Poznańskiego* piszą: W ostatnich czasach akcji rządowej w ogóle się nie szczęści. Tak np. wcale się nie poszczęściło rządowi z ową silnie reklamowaną pierwszą w Polsce filją banku państwa w Tomaszowie rawskim. W właściwym czasie, gdy filja ta była jeszcze w projekcie, pisaliśmy obszernie o jej niewłaściwości, wykazując, że najpożyteczniej byłoby urządzić w Tomaszowie oddział banku polskiego. Zostaliśmy za to zwymyślani przez pana Muraszkę w *Mosk. Wied.* I cóż się pokazało? Oto po upływie dwóch miesięcy od chwili otwarcia filji, dziś cały Tomaszów jest w zatargu z jej zarządem rosyjskim, a przemysłowcy tomaszowscy nie mogą porozumieć się z filją, która nie rozpoczęła jeszcze żadnej operacji, mogącej przynieść jakąkolwiek korzyść fabrykantom tamtejszym. W ważnej tej sprawie korespondent *Kur. Warsz.* złożył niedawno ciekawą relację:

„Przez czas dłuższy, pisze, powszechnie mniemano, iż większość dolegliwości naszego przemysłu ustąpi z chwilą otwarcia oddziału banku państwa w Tomaszowie. Niestety! nadzieje nas zawiodły. Dziś nawet żarliwi orędownicy filji i jej inicjatorowie zaczynają się przekonywać, iż grubą popełnili omyłkę. Przedewszystkiem oddział bankowy nie otworzył dotąd kredytu na zastaw towarów i nie otworzył działu operacji dyskontowych, a więc nie zrobił nic, coby mogło wesprzeć przemysł miejscowy. Cała jego działalność dotychczasowa i obecna ogranicza się na wymianie banknotów podartych, uszkodzonych, które piętnuje stemplem „niegodnyj" na nowe i czyste, oraz na wymianie papierów grubszych na drobne i odwrotnie(!). Wprawdzie oddział przyjmuje weksle do inkasu, ale tylko na miasta rosyjskie, posiadające filje banku państwa i wyłącznie od osób, mających kredyt otwarty. Ażeby zaś kredyt ten posiąść, należy złożyć odpowiednią gotówkę, od której oddział wypłaca tylko 3 proc. rocznie. O ile się zdaje, lombardowaniem towarów oddział wcale zajmować się nie będzie. Na interpelacje bowiem w tej sprawie jednej z wybitnych w mieście osób, zarząd bankowy odpowiedział, iż oddział nie może zająć się tą operacją, jako narażającą na wiele mitręgi i ryzyko(?) skutkiem mogącego nastąpić niewykupowania towarów. Na przedstawienie zaś, iż przecie głównym bodźcem do starania się o oddział były jedynie widoki lombardowania w nim towarów, iż na cel ten wynajęto odpowiednie apartamenta, dziś przez służbę bankową użyte na mieszkania(!) iż miasto za te składy obowiązało się płacić po 1600 rs. rocznie przez lat dwa, dyrekcja znowu odpowiedziała, iż przychodzi do wniosku, że Tomaszowianie ostygli z zapału, jaki niedawno dla filji żywili, że więc wypadnie dyrekcji napisać do Petersburga o bezużyteczności filji tomaszowskiej i o potrzebie jej zamknięcia".

Tak więc po dwóch miesiącach zaczynają już mówić o potrzebie zamknięcia filji!

Oto rezultat mięszania polityki do spraw ekonomicznych kraju. Bank w Tomaszowie otwarto nie dla tego, ażeby był pomocnym przemysłowi miejscowemu, ale dla tego, ażeby mieć w Królestwie instytucją finansową rosyjską. Mniejsza o to, czy będzie ona dobrą, byleby była rosyjską. Dziś rząd kieruje się tylko taką racją stanu, która na szczęście nasze bezustannie go kompromituje.

O rzekomej delegacji margrabiego Wielopolskiego i hr. Zamoyskiego do Petersburga dowiedzieliśmy się dopiero z dzienników niemieckich. Być może, że pogłoska ta jest prawdziwą, to pewna wszakże, że kraj cały o podobnej delegacji nic nie wie. Nie ma też mowy, ażeby myśl tego rodzaju misji była owocem jakiejkolwiekbądź narady. Jeżeli delegacja przyjdzie do skutku, będzie to krok czysto osobisty, mniejsza o to, czy dobrowolny, czy przez rząd zainicjowany i nakazany. Bezwątpienia wolelibyśmy wizyty carskiej uniknąć, w każdym zaś razie nie czujemy najmniejszej potrzeby upoważniać kogokolwiekbądź do zapraszania gości petersburgskich na komedję rządową do Warszawy.

Sprawę deklaracji dzienników, w której redakcje miały się zobowiązać do przelania składek na powodzian do komitetu rządowego, puszczono w odwłokę.

Warszawa, 30. lipca. Aresztowania trwają dalej. Do spisku należeli sami Moskale. Kniaź Meszczerskij, panna Nowak, doktor Pacanowski (żyd) aresztowani. Między spiskowymi są i wojskowi.

Wiedeń 31 lipca. Na pomyślny rezultat konferencji nie ma żadnej nadziei, dyplomaci ratować będą pozory i pod jaką bądź formą ukryją zerwanie rokowań.

Insbruck 30 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem sejmu obradowano nad tematem interesującym obecnie niestety bardzo blisko i Galicję, a mianowicie nad kwestją zapomóg rządowych dla powodzian. Chodziło nie mniej, nie więcej, jak o nowe zaliczki dla dotkniętych powodzią 1882 roku mieszkańców Tyrolu. Poseł Lorenzoni wniósł, by od rządu zażądano nowych bezprocentowych zaliczek dla powodzian 1882 r. Ponieważ wniosek ten w obecnych stosunkach nie mógł mieć żadnych widoków powodzenia u rządu, przeszła większość komisji do porządku dziennego nad nim. W pełnej izbie ponowił natomiast praktyczny Lorenzoni wniosek swój, tylko w innej formie, żądając, ażeby spłacane już obecnie raty dawnych zaliczek nie wpływały do kas rządowych, ale obracane były na nowe zaliczki dla potrzebujących. Do wniosku tego przyłączył się także sprawozdawca większości komisyjnej z tem ograniczeniem, ażeby zwracane raty tylko do wysokości 300,000 złr. obrócone zostały na nowe pożyczki. Wniosek ten przyjęto. Za zaliczki te przyjmie kraj ewentualnie porękę.

Paryż, 31. lipca. Ferry przyjmował wczoraj posła chińskiego, Lifong-jao, i odmówił żądaniu jego co do przedłużenia terminu. Rokowania między Patenotrem a wicekrólem Nankinu w Shangai toczą się dalej.

Posiedzenie Izby posłów. Ferry przedkłada projekt rewizji konstytucji, i żąda traktowania go

jako nagły. Jolibois i Lockroy twierdzą, że nie ma żadnego powodu do obrad, skoro Izba i senat oświadczyły, że miejscem rewizji jest kongres jako jedyny sędzia wziętych pod rewizję punktów. Skrajna lewica stawia w tym duchu wniosek, który jednak 273 głosami przeciw 224 odrzucony zostaje. Poczem nagłość 314 głosami przeciw 48 uchwalono i projekt rewizyjny do komisji odesłano, która go 15 głosami przeciw 4 w stylizacji senatu przyjęła.

Londyn 31 lipca. Traktat zawarty przez admirała Hewetta w imieniu Anglji i Egiptu z królem abisyńskim obejmuje 7 artykułów. Anglicy gwarantują towarom i potrzebom wojennym wolne przejście do Massani, kedyw zobowiązuje się dać wszelkie ulgi negusowi w sprawie nominacji biskupów dla Etiopii i odstąpi 1 września ziemię Boghos Abisynji, natomiast zaś negus ułatwi wojskom egipskim wycofanie się z Kassali, Anadib i Sanhit do Massani.

Aleksandrja, 31. lipca. Telegram gubernatora Dongoli donosi, że wskutek obiegającej pogłoski o opanowaniu Berberu napowrót przez Gordona, wyprawił do Debbah urzędnika dla wywiedzenia się prawdy.

Gospodarstwo przemysł i handel

Ochrona lasów. W chwili rozpraw nad klęskakami elementarnemi i w kraju przypominamy, że ck. Namiestnictwo wydało dnia 23 grudnia 1882 r. l. 72602 okólnik następujący:

„C. k. Ministerstwo rolnictwa dostrzegło ze sprawozdań rocznych ck. krajowego Ispektoratu lasowego o stanie gospodarstwa lasowego w Galicji, że w wielu powiatach przybierają korczowania lasów rozmiary wręcz przeciwne interesom kultury krajowej; znaczne przestrzenie lasów bywają co roku odejmowane uprawie leśnej, nawet bez pozwolenia władzy powiatowej, a mimo to nie wdrażają ck. Starostwa postępowania według przepisu §. 2 ustawy lasowej przeciw właścicielom lasów, przekraczającym ustawę. Częstokroć zaś postępują zbyt nieoględnie przy udzielaniu pozwoleń na takie korczunki nawet w miejscach, gdzie grunt należy do absolutnie lasowych gruntów. To samo dzieje się z przestrzeniami lasów, o których odmłodnienie po wycięciu drzewa nie troszczą się właściciele, udaremniając naturalny obsiew paszeniem bydła i wycinaniem nasienników, a zaniedbywając potem sztucznego zalesienia z powodu kosztów, zamieniają znaczne przestrzenie lasów do niedawna ostałych piękną drzewiną w pustkowia lub liche pastwiska, a ck. Starostwa nie wkraczają przeciw temu na zasadzie §§. 3 i 4 ustawy lasowej. Aby położyć tamę temu szybko postępującemu upadkowi, zalecam ck. Starostwu w skutek rozporządzenia ck. Ministerstwa rolnictwa z d. 24 listopada 1882 l. 13.400, aby pomne tylokrotnie i przy każdej sposobności ponawianych rozporządzeń ck. Namiestnictwa, z największą troskliwością czuwało nad stanem gospodarstwa lasowego w swoim powiecie, i przeciw wszelkim przekroczeniom ustawy lasowej stosowało ściśle przepisy tej ustawy.

Organa galicyjskiego Zakładu stadników rządowych zakupywać będą w Przemyślu dnia 13 września, w Tarnowie 15 września, w Tarnopolu 28 września b. r. remonty a to: *a)* zwykłe konie wierzchowe dla konnicy i artylerji, wieku najmniej lat 4 po przeciętnej cenie 275 zł., *b)* konie pociągowe dla artylerji w wieku najmniej $4\frac{1}{2}$, a u koni rasowych lat 4 po przeciętnej cenie 350 zł., *c)* konie wierzchowe dla konnicy i artylerji w wieku najmniej lat 4 po wyższej cenie przeciętnej 325 zł., *d)* konie dla Zakładu remont w Piber w wieku najmniej lat 3 po cenie przeciętnej 250 zł.

Rząd węgierski zakupił dla uzupełnienia stacji państwowej ogierów, opróżnionej przez zastrzelenie w roku 1882 „Cambuscana", który utracił wzrok i dostał nosacizny i postarzenia się „Buccaneera", od ks. Westminster nowego ogiera imieniem „Doncaster", zwycięzcę z Derby w roku 1873 za 60.000 złr. Jest to suma zapewne dość znaczna, ale wcale nieprzesadzona znowu wobec tego, że „Cambuscan" i „Buccaneer", płaceni po 90.000 złr., zebrali z zapłaty za klacze nietylko samę kupna, ale przynieśli jeszcze 150.000 zysku.

Czarny i biały chleb. Na kongresie higienicznym w Glasgowie dowodził dr. William Wallace, że powodem charłactwa dzieci jest głównie niedostatek żywienia chlebem czarnym. Z tego niedostatku wyprowadza on szczególnie „Rachitis" (chorobę angielską) u dzieci; analiza kości zmarłego na tę chorobę dziecka wykazała tylko 20·6 procent soli mineralnych, podczas gdy kości zdrowego mają ich 64 procent. Słabość wypływa więc po prostu z niedostatku fosforanu wapna i innych soli, których nie ma w chlebie białym, ale w całości znajdują się w czarnym chlebie Grahama itp.

Ożywiający skutek owsa tłómaczy prof. Sanson z akademji rolniczej w Grignon tem, że nasienie owsa zawiera materję rozpuszczającą się w alkoholu, posiadającą właściwość ożywiania systemu nerwowego. Zdaniem wymienionego prof. jestto aromatyk podobny do wanilu, a raczej alkaloid, który on proponuje nazywać „aweninem". Biały owies zawiera mniej aweninu niż czarny, kukurudza zaś jakkolwiek tak mocno składem podobna do owsa nie ma go wcale. Dlatego też owsa nie zastąpi niczem innem, a w żaden sposób ani kukurudzą, ani bobem.

Lwów, 26go lipca 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9·—·—9·60 złr., nowa 8·——8·25. Żyto 7·35—7·60, nowe 6·—6·25. Jęczmień brow. 7·75—8·15 złr. Jęczmień pastewny 7·10—7·60 złr. Owies 7·50—8·— złr. Hreczka 7·75—8.10 Kukurudza zeszłoroczna 6·50—7·85 złr. Kukurudza nowa —·——.— złr. Proso—·—złr. Groch do gotowania 7·50—9·— złr. Groch pastewny 6·—6·25 złr. Soczewica—·— złr. Fasola 7·——13·— złr. Bobik —·— złr. Wyka 6.—·—6·60 złr. Koniczyna 32·—·—42·— złr. Tymotka —·— złr. Anyż rossyjski —·— złr. Anyż płaski 48·——60·— złr. Kminek 26·—·—27·— złr. Rzepak zimowy 11·85—12·25 złr. Rzepak letni —·——·— złr. Rzepak zimowy —.——.00 zł. Rzepak letni —·——·— złr Lnianka 8·75—10. Nasienie lniane 9·50—10·— złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel 150·—170 złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —· złr. Nafta zwykła 15·50·—16·50 złr. Nafta salonowa 21.50·—22·50 złr. Wosk ziemny —·— złr Płótno —·— złr. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 31·75—32·— złr.

Telegramy targowe z dn. 31. lipca

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10 ——10·25złr. żyto kilo — złr. Okowita 28.25—·—.— złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·16—9·17 zł., rzepak 13·— zł. Berlin pszenica 168 — m., żyto — m., okowita 50 10 m., olej rzepakowy 53·40 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46 75 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 31go lipca: 13·75 do 14·—. Brema 7·40 do —.— Hamburg: 7.40 na lipiec 7·40·— na sierpień-grudzień 7·70. Antwerpja: na lipiec 18·75. Newy-York: 7·$^5/_8$. Filadelfja 7·$^1/_4$.

Lwów, z Izby handlowej, 31 lipca 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	276 50	279 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	186 50	189 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	285 50	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 20	100 20
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 20	100 20
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 —	88 —
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$% w. a. los. w 51 l. .	91 —	92 —
Banku hyp. galic. „ „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 50	98 50
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	99 50	100 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 20	102 20
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 50	103 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół prec.	91 —	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperjał	9 91	10 00
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $20\frac{1}{2}$	1 $22\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich . . .	59 30	60 05

Wiedeń dnia 31. lipca 1884 (godz. 1 m. 30 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	60 25	60 10
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	314 80	314 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	112 25	111 75
Unionbank za 100 zł.	106 00	106 10
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	276 50	276 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	15) 60	148 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	178 75	178 75
Akcje kolei państwowej	319 10	318 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	187 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	167 —	167 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 —	126 —
Obligacje węg. w złocie	102 20	102 25
Akcje kolei węg. zachodniej	99 75	101 50
Cisańskie losy	115 30	115 40
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	20 75	20 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 15	92 17
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	108 25	108 50
Rosyjski rubel papierowy	1 21 85	1 21 85
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115 80	115 75
Usposobienie: spokojne.		
Wiedeń d. 31 lipca 1884. (godz. 10 m. 35 wieczorem).		
Akcje kredytowe	314 30	313 70
Akcje kolei Karola Ludwika	277 —	277 50
Renta papierowa	80 11	80 00
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	103 80	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 0	00 00
Napoleondory	9 66	9 67
Usposobienie: pomyślne		
Berlin, d. 31 lipca 1884. (godz. 4 m. 40 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 40	204 40
Akcje austr. kredytowe	530 50	524 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	247 —	246 00
Austrjackie banknoty	167 65	167 75

Dyspozycja obiadowa

na sobotę 2. sierpnia.

Obiad droższy. Zupa porzeczkowa. Kaczki z sałatą kartoflaną. Groszek z móżdżkiem smażonym. Maliny ze śmietaną.

Obiad tańszy. Rosół. Rostbratel z cebulą i ogórkiem. Pierogi z czereśniami.

Przyjechali d. 31 lipca.

Hotel ŻORZA: A. Popławski z Moskwy, E. Radziejowski z Dzikowic, K. Winnicki z Turad, M. Tawlikowski z Medyki, A. Wiszniewżki z Kijowa, S, Władysławski z Bessarabii, W. Koblański z Kijowa, J. i A. Kisslinger z Czerniowiec.

Hotel LANGA: S. Miejski z Krakowa, M. Feitel z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: W. Sumowski z Wołynia, P. Genazzini z Manasterzysk.

Hotel WARSZAWSKI: F. Kratina i W. Mateja z Podbuża, J. Pierzchała z Ujszkowic.

Nadesłane.

Od Wydawnictwa.

Z dniem wczorajszym skończyła się prenumerata miesięczna, przeto upraszamy o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi miesięcznie:

w miejscu	1 złr.	20 ct.
z odnoszeniem do domu .	1 „	40 „
na prowincji z przesyłką pocztową	1 „	60 „

☛ Po ukończeniu powieści *Margrabina*, rozpoczniemy się wkrótce w Dodatku druk powieści oryginalnej przez Józefa Rogosza osnutej na tle socjalizmu.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino pepsynowe. cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe, cena zł. 1·50

Wino peptonowe, cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa"

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe,

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem, Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin,

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemicraniu.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia; Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe,

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35, 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzająca. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tu kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów;

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorżka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki franko.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Zmiana lokalu!

Pokój do śniadań

WŁAD. JURGENSA

dotychczas przy ul. Krakowskiej

przeniósł się z dniem 26. lipca b. r. naprzeciw do domu

pani SCHUBUTH

pod liczbę 6.

Zmiana lokalu!

Zmiana lokalu!

Zmiana lokalu!

MAGAZYN NOWOŚCI

E. Machayskiego

we Lwowie plac Marjacki

poleca

Najmodniejsze PARASOLKI w wielkim wyborze po zł. 1·75, 2, 4, 6, 8, do najbogatszych.

EN-TOUT-CAS po zł. 5·50 ct., 6·5 ct., i tak dalej.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:

Rotondy angielskie po zł. 22, 24, 26 i t. d.

Płaszcze i paletoty w najnowszych fasonach po 18, 22, 24 i t. d.

Paletociki i dolmany cachmirowe i jedwabne ubierane koronkami i jetami po zł. 22, 24, 30, 45, oraz nowe Jersey (Tricot).

Prochowce dla pań angielskie po zł. 15 i 18.

Kapelusze ubierane filcowe po zł. 6·50 i 7·5 ct.

Echarpes i chusteczki szenilowe w najmodniejszych kolorach po zł. 6·50, 10·50 i 14·0.

GORSETY francuskie po 6 zł

Wielki wybór WACHLARZY modnych po zł. 1·50, 2, 3 do najbogatszych.

Rękawiczki glace i duńskie o 3ch i 4ch guzikach po zł. 1.50. długie po 2 zł.

Krawaty, kokardy, pończochy, chustki batystowe, pledy i szale hymalaya w wielkim wyborze, kufry, torby i kuferki do podróży.

Wielki wybór PERFUMERJI francuskiej i angielskiej, oraz wody kolońskiej w flaszkach po 50 ct., 1 zł. i 1 zł. 50 ct.

CENY NIZKIE bardzo przystępne. [319)

Morszyn

Zakład kąpielowy, solankowo-borowinowy i hydroterapeutyczny,

wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odnowiony i na świeżo urządzony w roku bieżącym, **otwarty jest od 20 maja**. Kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia leczenie klimatyczne i dyetetyczne. Mieszkania suche, piękne umeblowane, łazienki opalne osobne dla mężczyzn i kobiet, — sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia i gimnastyka i pyszny park szpilkowy do przechadzek.

Kuchnia dla gości kąpielowych we własnym zarządzie; restauracji publicznej Zakład nie posiada. Przyjęcie za porozumieniem listow. tylko leczących się. — Ceny umiarkowane. Stacja kolei Albrechta, poczta i telegraf w miejscu. Bliższych objaśnień udziela.

Dr. Aleksander Medwej

lekarz i kierownik Zakładu.

[287]

Do wygrania 15. sierpnia!

zł. 150.000 i 50.000

na losy węgierskiej pożyczki.

Cena całej promesy zł. 3.50

„ pół promesy zł. 2.—

Promesy losów kredytowych ziemskich po zł. 1.50.

Losy salzburskie na obrazy po zł. 1.

Każdy 5ty los wygrywa

Do nabycia w handlu

Fryderyka Schubutha i Syna

Lwów, Rynek l. 45. 1331]

Pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie. [343]

DO DESINFEKCJI.

Kwas karbolowy w krzysztalach
Kwas karbolowy w płynie
Wapno karbolowe
Wapno chlorowe
Proszek desinfekcyjny
Witriol żelaza
Dwusiarczan wapienny

(Doppelt schwefligsaurer Kalk)
jak również:

Proszek na owady
Proszek na mole
Tynktura na owady
Kamforę i pieprz biały
Naftalinę

polecają

hurtownie i detalicznie

Hübner i Hanke

we Lwowie. (324

Do sprzedania

DOROHÓW w powiecie Stanisławowskim 1 klm. od gościńca 2—3 mile od 4 stacji kolei Czerniowieckiej obszaru 550 m. pszennej ziemi ornej, 70 m. łąk i 1250 m. lasu wraz z propinacją i młynem. Wszelkie pośrednictwo wykluczonem. Zgłosić się do właściciela Dorohów pczt Wojniłów. (323)

W księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie

nabyć można nową powieść

ZŁAMANY A NIEUGIĘTY

przez

Marję Grochowalską

Cena 85 centów. 9147

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

WE LWOWIE

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 30 kwietnia 1884 r. a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i tak dalej,

w dniach 4 i 5 sierpnia 1884.

o godzinie pół do 10 przed południem w obec c. k. Notarjusza.

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki, (w lokalu na ten cel urządzonym w podwórzu na lewo).

Uwaga: Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Lwów dnia 4 lipca 1884.

Dyrekcya.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poczta w miasteczku do zamiany na znaczniejszą. Bliższa wiad. w Starej-soli. (81‧)

Skład mebli Berla Kitschalesa przeniesiony został z ul. Kar. Ludwika na ul. Teatralną l. 10. Tamże można dostać mebli do wypożyczenia po cenie najtańszej. [817]

Do P. T. lubowników małych dziatek! Podupadli materjalnie, ale nie ze swojej winy, i w rozpaczliwem położeniu znajdujący się rodzice ślubni, we Lwowie urodzeni i stale zamieszkali, mający 4. dziatek, a nie mogący w skutek swej słabości, – zarobić na utrzymanie siebie i dzieci, pragnęliby oddać swego synka, pół roku życia liczącego, już nie ssącego, budowy silnej, zdrowej i wykształconej, — w ręce osób prawdziwie i szczerze dziatki kochających na wychowanie lub nawet adoptowanie. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Administracja „Kurjera“.

Posady i zatrudnienia.

Do kantoru służbowego ul. Karola Ludwika l. 5 poszukuje się ageuta obznajomionego z miejscowością we Lwowie.

Nauczycielka posiadająca patent nauczycielski, muzykę i język francuski, którahy się podjęła dwie dziewczynki od 6 klasy począwszy aż do ukończenia nauk, a chłopczyka od I aż do 4 normalnej klasy prowadzić i półroczne egzamina z niemi zdawać, znajdzie natychmiastowe korzystne umieszczenie w domu obywatelskim, 10 minut jazdy od Lwowa oddalonym. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera“ pod lit. (K).

Poszukuje się na wieś nauczycielki do dwu panienek, którahy mogła udzielać przedmiotów szkolnych i posiadała gruntownie naukę gry na fortepianie; żądany byłby i język francuski — elewki w przedmiotach są do 4. klasy kwalifikowane i posiadają nie złe początki muzyki. Zgłoszenia poparte odpisami świadectw nadesłać należy pod Adresą: A. W. w S. post. rest. Sambor.[818

Szukający zajęcia.

Uczeń siódmej klasy gimnazjalnej mogący się pochlubić pięknymi świadectwami, życzy sobie objąć lekcję u ucznia z niższego gimnazjum. Adres: Adm. „Kurjera“ „Emil“. [820)

Nauczycielka egzaminowana posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę życzy sobie zaraz objąć pracę do jednej lub dwóch panieneczek lub jako towarzyszka gdyż i domem zarządzić potrafi. Adres: Adm. „Kurjera“ Z. [813]

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratn lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 19.

Gospodarstwo wiejskie 21 i pół morga ornego pola z domem, inwentarzem i zbiorem zboża. Oddalone 1 milę ode Lwowa przy drodze żelaznej; z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli wł. realności l. 64 na Łyczakowie.

Z wolnej ręki do sprzedania we Lwowie pod l. 8, droga Wulecka l. konskr. 193 $^{1}/_{4}$ w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, składająca się z domu murowanego, młyna na sposób amerykański urządzonego, piekarni, kąpieli tuszowych (łazienek) bardzo uczęszczanych, dwóch stawów zarybionych, zasilanych obfitemi źródłami, ogrodu owocowego, stodoły i stajni, gruntów ornych i łąk w obszarze do 12 morgów. Przy hipotece może pozostać dług bankowy do 8000 zł. w. a. Bliższej wiadom. udzielą właściciele na miejscu. [810]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania, dochód brutto 750 zł. Wiadom. u właści na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348[

Portal sklepowy o dwóch oknach i drzwi, w dobrym stanie z szybami lustrowemi większych rozmiarów tanio do nabycia. — Wiadomość w magazynie fryzyjerskim Ignacego Jahla w hotelu Langa pl. Marjacki. (884]

Mieszkania i sklepy.

1 sklep od placu Trybunalskiego l. 3 dawniej dom Andriolego jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na 2 piątrze od Rynku l. 29. [805[

2 pokoje z kuchnią przy drodze wuleckiej l. 4. [tuż za ogrodem Prohaski] są zaraz do najęcia. Wiadomość tamże. [809]

3 pokoje przedpokój, nyża etc. na I piętrze ul. Kurnicka l. 3 do wynajęcia od 1 września. Wiadomości udziela dozorca domu tamże. (792)

3 pokoje z kuchnią strychem i piwnicą ulica Łyczakowska l. 64. (800)

5 pokoi z kuchnią na I. piętrze ulica Trybunalska l. 6 do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kaźmierza Lewickiego. [802]

Elegancko umeblowane mieszkanie w ogrodzie o 6 pokojach które się da podzielić na pojedyncze pokoje, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia dogodne dla przejeżdżających lub zamieszkałych dla swieżego powietrza; Majerowska Nr. 7. (799)

Do wynajęcia! W gmachu Banku kredytowego ulica Jagiellońska l.‧3. są do wynajęcia 3 sklepy w parterze tudzież pomieszkanie zajmujące całe 2 piętro a składające się z 12 pokoi salonu, kuchni, piwnicy i strychu, które w danym razie rozdzielone być może. Bliższa wiadomość tamże na 1 piętrze. [819]

Do wynajęcia od 1 września 5 lub 6 pokoi, kuchnia, jeden pokój dla służby etc. na I piętrze przy ul. Kurnickiej l. 5a. Wiad. udziela dozorca domu przy ul. Kurnickiej l. 3. [781]

Elegancko umeblowany, wielki salon do wynajęcia, w domu pod l. 10 I piętro, pl. Halicki. Bliższa wiad. w miejscu. (812)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Maryacki są do wynajęcia zaraz na 2. piętrze 4. pokoje, kuchnia, strych, piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku. (787)

Przy ul. Kurkowej l. 9 w willi znajdują się w parterze 6 lub 5 pokoi z przynależnościami do najęcia. (661)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l, 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz, w oficynach na I piętrze 3 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, strych i piwnica od 1 sierpnia. [b97]

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.